

Telegram Józefa Stalina do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje tekst telegramu wysłanego przez Józefa Stalina do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga:

Telegram brzmi:

W dniu II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was Towarzyszy Przewodniczący o przyjęcie moich przyjacielskich pozdrowień.

Przysłać wielkiemu narodowi chińskiemu, Rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i Wam osobiście serdeczne życzenia dalszych sukcesów w budownictwie ludowo-demokratycznym Chin.

Niech i nadal krzepnie wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego, trwała gwarancja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!

(—) J. STALIN

TELEGRAM A. WYSZYŃSKIEGO DO CZOU EN-LAJA

MOSKWA (PAP). Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyżynski wystosował do premiera Państwa Chińskiej Republiki Ludowej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Laja następujący telegram:

Z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę o przyjęcie dla wielkiego narodu chińskiego i dla Was osobiście pozdrowień oraz serdecznych życzeń dalszych sukcesów w pokojowym budownictwie, w utrwalaniu niewzruszonej przyjaźni między naszymi narodami i w walce o trwały pokój na całym świecie.

(—) A. WYSZYŃSKI

Uroczysta inauguracja roku akademickiego na UMCS w Lublinie

W dniu wczorajszym w Hali Sportowej odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

W prezydium zasiadli m. in.: I sekretarz KW PZPR tow. Kalinowski, przewodniczący Woj. Rady Narodowej tow. Dąbek, przewodnik pracy PKS ob. Słowinski, przewodniczący nauki na Wydziale Prawa ob. Nowakowska, oraz przewodnik pracy spółdzielni produkcyjnej w Milejowie ob. Baniak.

Do zebranych licznie młodzież prze-mówił rektor UMCS prof. dr Józef Parnas.

Następnie zabierali głos: przewodniczący ZMP ob. Siemion, oraz prze-

wodnicy pracy: Słowinski i Baniak.

Mówcy podkreślili wyjątkową rolę, jaką odegrał Rząd Ludowy młodzieży akademickiej, stwarzając jej doskonałe warunki do nauki, nieznane zupełnie w okresie rządów kapitalistycznych.

Warunki te winny być jak najlepiej wykorzystane przez młodzież w celu zdobycia maksimum wiedzy, tak potrzebnej krajowi w twórczym okresie budownictwa socjalizmu.

Po przemówieniach nastąpiła uroczystość przyjęcia nowych studentów do rodziny akademickiej. Przyrzecze nie sołennej nauki w imieniu nowoprzyjętych studentów złożyli: ob. ob. Swatek, Berger, Kowalska, Derewicz, Bierutówna, Kamińska i Łuczka.

Wyższe uczelnie — kuźnią nowych kadr

Przemówienie Ministra Szkół Wyższych i Nauki A. Rapackiego z okazji inauguracji nowego roku akademickiego

W dniu inauguracji nowego roku akademickiego — 1 października br. minister szkół wyższych i nauki Adam Rapacki wygłosił w Uniwersytecie Warszawskim przemówienie, w którym podkreślił na wstępie, że nowy rok akademicki stawia przed wyższymi uczelniami poważne i niełatwe zadania.

„Wyższe uczelnie — powiedział min. Rapacki — są kuźnią świadomości przyszłych kadr, które decydują o rozwoju gospodarki, siły i kultury narodowej.

Plan 6-letni domaga się od wyższych uczelni wyszkolenia 140-tysięcznej rzeszy młodych specjalistów, nowej, ludowej, inteligencji.

Dopiero w tym roku rozpocznie się na szerszą skalę planowanie pracy naukowej badawczej.

Trzeba będzie dokonywać tego w stałej walce o pogłębienie i coraz szersze stosowanie naukowej metody materializmu dialektycznego — przez ciwko idealizmowi we wszelkich jej formach.

Rok, który się rozpoczyna — musi przynieść przełom w tempie i jakości kształcenia młodych kadr naukowych.

W nauce i w walce o naukę — pamiętajcie o słowach Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Od was, uczeni i pracownicy nauki polskiej, w niezmierzonym stopniu zależy, aby wszystko co w Polsce się tworzy, wszystko co będzie trwałe i pomnikiem naszych czasów, było przepocone ogniem walki i myślną badawczą, było odbiciem szczytów osiągniętej wiedzy ludzkiej.

A potrafimy tego dokonać — pisze Prezydent Bierut — jeżeli i walcząc z zasklepieniem i rozstrzeżeniem wysiłków — łącząc będziemy indywidualne poszukiwania twórcze z pracą zespołową opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej.

Potrąfimy tego dokonać dzięki żywej więzi nauki polskiej z pracą milionów robotników i chłopów, z twórczą inwencją naszych przodków, z pracą i racjonalizatorską, wynalazczą i nowatorską.

Zwracając się do podstawowej ka-

dry uczonych polskich — min. Rapacki wskazuje na ich zadania: zorganizować, zaplanować, rozwijać pracę naukową-badawczą w wyższych uczelniach, oraz lepiej uczyć i wychowywać młodzież.

Następnie minister powiedział: „Pomimo zdobyczy, nie można powiedzieć, że młodzież zrobiła już wszystko, co jest jej obowiązkiem.

Jeszcze zbyt często dyscyplina pracy pojmowana jest wąsko i mechanicznie. Aby stać się inteligencją narodu socjalistycznego, nie wystarczy samo pochodzenie z mas pracujących. Decyduje świadomość, oblicze moralno-polityczne.

Rozpalając w sobie leninowską, mądrą i gorącą nienawiść do ludzkiego nieszczęścia, do krzywdy spo-

łecznej, do wyzysku, do ciemnoty, do zbrodni, do ich przyczyn i ich sprawców.

Orientując się na awangardę klasy robotniczej, bierzcie przykład z jej wzorów.

Czerpieć wiarę w zwycięstwo i mądrość, hart i doświadczenie z historii, z życia i z historycznej dla ludzkości walki kraju rewolucji październikowej, kraju socjalizmu — kraju Stalina.

Min. Rapacki kończy swe przemówienie słowami:

„Niech będą w naszych myślach obecni ci, którzy was z zaufaniem i niedzielną czujnością czekają na froncie walki o pokój, o Plan 6-letni, o przyszłość ojczyzny i waszą przyszłość — cała polska klasa robotnicza, chłopci pracujący, nauczyciele, inżynierowie, uczeni, pracownicy umysłowi.

Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje jej prezydent i pierwszy wychowawca młodzieży polskiej — Bolesław Bierut!

Przemówienie Wiceministra W. Sokorskiego

Na inauguracji roku akademickiego w wyższych szkołach artystycznych wygłosił przemówienie radiowe wiceminister W. Sokorski, który powiedział m. in.:

W pełni zdajemy sobie sprawę z tego, że 19 wyższych szkół artystycznych, będących kuźnią nowych kadr przyszłych adeptów sztuki, stanowi w naszym życiu kulturalnym zasadnicze ogniwko, kształtujące oblicze narodowej sztuki epoki socjalizmu.

W tym samym czasie, gdy sztuka oparta na metodzie socjalistycznego realizmu uczy kochać i poznawać życie, poznawać jego piękno, formalizm — sztuka ginącego kapitalizmu, usiłując odwrócić uwagę człowieka od spraw jego bytu, od obiektywnych praw rozwoju społecznego, uśmiera tym samym życie i wyobraźnię o nim zdeformowaną i zohyzdzone.

Sztuka narodowa epoki socjalizmu wyrasta z nieśmiertelnego pnia najlepszych postępowych tradycji, z wielkich doświadczeń Związku Radzieckiego, a wreszcie z doświadczeń wszystkich narodów, których wysiłek składa się na prawdziwie humanistyczną kulturę człowieka.

Zaczynając rok akademicki zdoby-

wając sztukę artysty, musicie zawsze pamiętać o tym, że wasza praca i sztuka są nierozdzielnie związane z pracą i walką całego narodu.

W oparciu o dotychczasowe doświadczenia winniśmy wstępować w nowy okres naszej działalności. Winniśmy walczyć o coraz lepsze wyniki nauczania, uczestniczyć w ogólnonarodowym współzawodnictwie pracy o lepszą przyszłość i szczęście naszego kraju.

Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

LUBLIN
WTOREK, 2 PAŹDZIERNIKA 1951
ROK VII NR 260 (2260)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

7 listopada br. opuści Żerań pierwszy samochód »M-20 Warszawa«

Budowniczo i załoga fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu wzywają cały świat pracy do współzawodnictwa dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

WARSZAWA, (PAP). — 1 bm. na wielkim wiecu budowniczo i załoga produkcyjna nowej budowy socjalizmu — Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu rzuciła wezwanie do ogólnokrajowego współzawodnictwa pracy dla uczczenia 34 rocznicy wielkiej Rewolucji Październikowej.

Dla uczczenia wielkiej rewolucji, która zapoczątkowała nową erę — epokę Lenina i Stalina — załoga FSO zobowiązała się przyspieszyć budowę tej pierwszej w Polsce Fabryki Samochodów Osobowych i dnia 7 listopada wypuścić pierwszy samochód »M-20 Warszawa«.

Wielki wiec załogi zgromadził wszystkich robotników, pracowników technicznych i administracyjnych.

Przewodniczący Rady Zakładowej otwiera wiec. W prezydium zajmują miejsca przedstawiciele KC PZPR, CRZZ, KW PZPR, przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, przedstawiciele Wojska Polskiego oraz czołowi producenci państwa i racjonalizatorzy FSO.

Zabiera głos sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR — Zbroch, który mówi o znaczeniu wielkiej Rewolucji Październikowej. „Rewolucja Październikowa — mówi — otwiera nową epokę w dziejach ludzkości, epokę zwycięstwa socjalizmu nad starym, sgnitym

ustrojem kapitalistycznym — epokę, która niesie wolność dla wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

Fabryka Samochodów Osobowych, ta wielka budowla Planu 6-letniego jest symbolem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, bo właśnie Związek Radziecki dostarcza nam dokumentację techniczną, maszyny i urządzenia mechaniczne potrzebne dla uruchomienia produkcji.

W hall rozlegają się okrzyki na cześć Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na cześć potężnego obozu pokoju, na cześć narodów Związku Radzieckiego, które były i są przykładem ofiarności dla sprawy wolności narodów i pokoju. Zgromadzeni skandują długo: »Sta-lin, Bie-rut, po-koj!«

Na trybunę wchodzi po kolei przodujący robotnicy, którzy w imieniu poszczególnych działów fabryki i swoim własnym zgłaszają zobowiązania na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Entuzjazm załogi FSO wzrasta w momencie odczytywania apelu do ludu pracującego całej Polski o podjęcie wielkiego współzawodnictwa na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Znowu zrywają się długo nie milknące okrzyki: „Niech żyje ostoja pokoju — Związek Radziecki!“ „Niech żyje wódz obozu pokoju — Generallissim Stalin!“ „Wszyscy do współzawodnictwa na cześć rocznicy Wielkiej Rewolucji!“

Wezwanie brzmi:

Do wszystkich załóg robotniczych, do wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Jesteśmy w przededniu 34 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która na jednej szóstce części kuli ziemskiej zmiołła burżuazyjny porządek wyzysku i ucisku i odmieniła dole ludu pracującego. W wyniku Rewolucji Październikowej powstało pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, państwo robotników i chłopów, gdzie praca stała się sprawą czci i honoru. Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę socjalizmu.

Dzięki wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród nasz odzyskał wolność. Związek Radziecki uratował ludzkość od zagłady w czasie ostatniej wojny światowej.

34 rocznicę Rewolucji Październikowej obchodzimy w okresie kiedy imperializm amerykański bezwzględnie wkracza hitlerowski Wehrmacht, śmiertelnego wroga narodu polskiego.

Dziś, w przededniu 34 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej — my, załoga budująca Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie, zobowiązujemy się uczcić tę wielką rocznicę przedmiotowym uruchomieniem produkcji.

W dniu 7 listopada 1951 r. przez skrócenie o 54 dni terminu uruchomienia wydziałów nadwoziowych i montażowego, wypuścimy z taśmy FSO pierwszy samochód osobowy M-20 »Warszawa«.

Żałoga budowlana zobowiązuje się oddać do użytku w dniu 5 października, tj. na 25 dni przed terminem hale Nr 1, wykonaną do dnia 15 października, tj. na 46 dni przed terminem magazynu hale Nr 2, oraz przyspieszyć o 10 dni wykonanie w stanie surowym hale Nr 3. Przedtem

nowa realizacja tych zobowiązań umożliwi przyspieszenie budowy całej fabryki. Zobowiązujemy się dostosować terminy ukończenia budowy stacji oleju, stacji gazowej oraz dróg do ogólnego planu przyspieszenia uruchomienia produkcji.

Żałoga »Elektromontaż« w dniu 13 października, tj. na 4 dni przed terminem zobowiązuje się ukończyć instalację siły i światła oraz instalację wysokiej częstotliwości.

Żałoga »Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych Nr 1 i Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatycznych pod-niesie wydajność pracy o 18 proc. i zobowiązuje się oddać instalację do eksploatacji do dnia 15 października.

Żałoga Wydziału Remontowego FSO odda o 54 dni przed terminem do eksploatacji przenośniki płaskie i przenośniki podwieszane oraz urządzenia produkcyjne, jak: kabiny lakiernicze, suszarki itp. o łącznej wadze 1.500 ton.

Przedterminowe wykonanie powyższych prac pozwoli załogom Wydziału Remontowego uzyskać w br. dodatkową produkcję wartości 4.200.000 zł.

Żałoga narzędziowni zobowiązuje się wykonać do dnia 5 października br. 3.500 sztuk przyrządów i narzędzi spawalniczych, montażowych i kontrolnych oraz dać do końca br. dodatkową produkcję wartości około 1.000.000 zł.

Inżynierowie, technicy i majstrowie nowouruchomianych działów produkcyjnych zobowiązują się przeszkolić 98 osoby w dziesięciu różnych specjalnościach oraz nauczyć ich technologii taśmowego montażu samochodów.

Pracownicy działu głównego technologia, zobowiązują się dostarczyć na miesiąc przed terminem, tj. do dnia 15 października br. całkowitą dokumentację techniczną dla uruchomienia działów. Ponadto zobowiązują się przeprowadzić próby działania i wykonać pomoce warsztatowe oraz przyrządy, narzędzia i sprawdziany potrzebne dla produkcji do dnia 1 listopada br., skracając ustalony termin o 45 dni.

Biuro konstrukcyjne głównego mechanika zobowiązuje się zaprojektować do dnia 7 listopada br. 14 suwnic i 20 rozwiązań znormalizowanych urządzeń transportowych.

Dział »ocjalny zobowiązuje się zorganizować do dnia 6 listopada Oddział Zaopatrzenia Robotniczego, do dnia 25 października uruchomić stołówkę oraz buffety na hale Nr 1, do dnia 6 listopada uruchomić bar mleczny oraz nowe przedszkole w osiedlu mieszkaniowym dla robotników FSO i do dnia 1 listopada uruchomić stołówkę dietetyczną.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy w Polsce, ludzi pracy miast i wsi do uczczenia 34 rocznicy wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej zobowiązaniami produkcyjnymi, wzmożeniem tempa pokojowej pracy nad przebudową i rebudową naszego kraju, w walce o pokój i Plan 6-letni.

Wszyscy do współzawodnictwa na cześć rocznicy Wielkiej Październikowej!

Niech żyje 34 rocznica wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Niech żyje front narodowej walki o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje i rozkwita nasza ludowa Ojczyzna!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący towarzysze Bierut!

Chwała wielkiemu Stalinowi, wielkiemu przyjacielowi Polski Ludowej, chorążemu pokój!

W II rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej

W atmosferze radości i entuzjazmu

naród chiński obchodzi swe wielkie święto

Setki tysięcy mieszkańców
przybyło na wspaniałą defiladę w Pekinie

Z okazji drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej odbyła się dnia 1 października w Pekinie wspaniała defilada wojskowa, połączona z imponującym pochodem niezliczonych delegacji ludności pracującej, która zademonstrowała ogromny dorobek gospodarczy - kulturalny Chin Ludowych.

Od wczesnego ranka setki tysięcy ludzi zgadzały się ze wszystkich krańców Pekinu na Plac Tiananmen, gdzie odbyły się główne uroczystości dla upamiętnienia historycznej rocznicy. Ogromne tłumy zajęły miejsce wzdłuż szlaku defilady.

O godz. 9 min. 50 przybył na plac przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung w towarzystwie członków zarządu, powitany burzliwą owacją. 700-osobowa orkiestra wojskowa odegrała hymn „Czerwony jest wschód”. Na centralnej trybunie, udekorowanej czerwonymi sztafardami, zajęli miejsca wraz z Mao Tse-tungiem wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Czu Teh, Liu Szao-chi, Sung Cing-ling, Li Czi-szen i Ciang Lan oraz premier Rządu Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Czu En-lai, jak również inni najwybitniejsi si przedstawiciele chińskiego życia politycznego.

Na innych trybunach obecni byli delegacje zagraniczne, przybyłe specjalnie na obchód drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Wśród nich: Erenburg i Pablo Neruda, reprezentowali światową Radę Pokoju. Obok nich zajęli miejsca członkowie delegacji radzieckiej z Solowiewem na czele, jak również delegacje z Bułgarii, Rumunii, Węgier, Korei, delegacja polska, której przewodniczył Jerzy Putrament, delegacje z Czechosłowacji, Mongolskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wietnamu, Indii, Birmy, Indonezji i Pakistanu. Wśród przesyłało sta dyplomatach zagranicznych z ambasadorami radzieckimi Roszczyńcem na czele, obecny był m. in. chargé d'affaires ad interim Rzeczypospolitej Polskiej — Do dim.

Na uroczystości pekinijskie przybyli ponadto liczni goście z różnych kontynentów, zwłaszcza zaś z wielu innych krajów azjatyckich.

Sygnalem rozpoczęcia uroczystości było 23 salw artyleryjskich. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Naczelnym dowódcą Chińskiej Armii Ludowej - Wyzwolenczej Czu Teh odezwał rozkaz dzienny, w którym podkreślił historyczne znaczenie zwycięstw i sukcesów, jakie odniosła Chińska Republika Ludowa w ciągu dwóch minionych lat.

Musimy jednak pamiętać — stwierdza Czu Teh, że imperializm amerykański, który przyjął z nienawiścią zwycięstwa narodu chińskiego, nie chce uznać bieżącej swej porażki. Imperializm amerykański nie tylko okupuje nadal naszą wyspę Tajwan, nie tylko sabotuje rokowania o rozjem w Korei i kontynuuje tam swą agresywną wojnę, lecz przygotowuje się również do nowej wojny.

Naczelnym dowódcą Chińskiej Armii Ludowej - Wyzwolenczej wyzwała więc wszystkich dowódców, żołnierzy i pracowników politycznych do niezłomnego trwania na posterunku, do wzmożenia czujności, do podnoszenia poziomu wyszkolenia i dyscypliny. Wzywa on ich, by dążyli do wyzwolenia Tajwanu i innych wysp chińskich, ażeby doprowadzić w ten sposób do końca wielkie dzieło zjednoczenia Chin i kończyć swój rozkaz słowami:

W wyniku oszczędnej gospodarki węglem znikają hałdy szlamu w kopalniach Dolnego Śląska

WAŁBRZYCH (PAP). Wysłali palaczy kotłowych, dążących do zmniejszenia zużycia węgla i zastąpienia droższych gatunków sortami odpadkowymi przynosiły doskonałe wyniki. M. in. w setkach zakładów pracy palacze kotłowi zamiaszt wartościowych gatunków węgla zdolni zastosować w dużych ilościach szlam węglowy, uważany dotychczas za całkowicie nieprzydatny odpad produkcji kopalni. O sukcesach palaczy świadczą zmniejszające się szybko obryzgi hałdy szlamu w kopalniach dolnośląskich. Szlam wysuszony na hałdach po-

Walczcie w obronie pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie! Niech żyje jedność narodów chińskiego! Niech żyje jedność narodów azjatyckich! Niech żyje jedność narodów całego świata! Niech żyje Chińska Republika Ludowa! Niech żyje Chińska Armia Ludowa - Wyzwolencza! Niech żyje Mao Tse-tung — wielki przywódca narodu chińskiego! Defiladę wojskową prowadził zastępca szefa sztabu generalnego Nieh Jungzen. Na czele kroczyły oddziały z oddziałów piechoty, kawalerii, czołgów i artylerii oraz oddziały marynarki i lotników. Zgromadzone tłumy podziwiali ich wspaniałą postawę wojskową i nowoczesne ubranie i owacyjnie witały każdy przelazący oddział. Szczególny entuzjazm zapanował w chwili, gdy nad Pełnem przeleciały eskadry samolotów różnych typów.

Po defiladzie wojskowej wyruszył 400-tysięczny pochód ludności cywilnej. Honorowe miejsce w pochodzie zajmowali przewodnicy pracy w prze-

myśle i rolnictwie, weterani wojny wyzwolenczej i przedstawiciele ludności chińskiej z innych krajów.

Uroczyste i radosne obchody drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej odbyły się w całym Chinach. Wszystkie miasta przybrały świąteczną szatę. Wszędzie odbyły się wielkie manifestacje ludowe. Z Szanghaju donoszą, że w świątecznym pochodzie na ulicach tego miasta wzięło udział przeszło milion osób.

Prasa chińska stoi pod znakiem pamiętnej rocznicy. Na łamach dzienników stołecznych ukazały się artykuły wielu wybitnych działaczy politycznych.

W dziennikach chińskich opublikowano telegram z podziwieniami od Generalissimusa Stalina oraz inne depesze gratulacyjne, a wśród nich — depeszę Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do Mao Tse-tunga.

Posługując się metodami hitlerowskiego gestapo władze USA w Trzonii uwięziły 3 obywateli czechosłowackich

PRAGA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji skierowało do ambasady USA w Pradze notę, stwierdzającą, że władze czechosłowackie są w posiadaniu wiarygodnych informacji o stosunkach traktowanych przez amerykańskie władze okupacyjne obywateli czechosłowackich, uprowadzonych przemocą na terytorium amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech Zachodnich.

Amerykańskie władze okupacyjne porwały przy użyciu siły trzech wojskowych czechosłowackich i wtrąciły ich do podziemnych cel w więzieniu. Władze amerykańskie usiłowały przez użycie groźb wymusić na arestowanych ujawnienie tajemnic państwowych i wojskowych. Podczas przesłuchiwań stosowano wobec aresztowanych gwałt fizyczny, by zmusić ich do zdrady ojczyzny i do wyrażenia zgody na pozostanie zagranicą.

Fakty powyższe świadczą — stwierdza nota — że metody stosowane przez Amerykanów przypominają do złudzenia gestapoowskie metody okresu hitlerowskiej okupacji w Czechosłowacji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji składa stanowczy protest przeciwko niehumanitarnemu traktowaniu obywateli czechosłowackich przez amerykańskie władze okupacyjne, oraz przeciw gwałtowności i niehumanitarnemu traktowaniu obywateli czechosłowackich oraz umiśleniu przedstawicieli czechosłowackiej misji wojskowej w Berlinie nawiązania kontaktu z porwanymi. Nota żąda zwolnienia aresztowanych i

umożliwienia im natychmiastowego powrotu do kraju. MSZ domaga się również wydania osób winnych porwania obywateli czechosłowackich i zwrócenia uprowadzonego w swoim czasie pociągu.

Wyzwolenie narodu chińskiego

z niewoli imperialistycznej

wynikiem zwycięstwa rewolucji ludowej

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR
i Rady Państwa — Józwiaka-Witolda na uroczystej akademii
w Warszawie

W przededniu II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej — 30 września br. odbyła się w sali Rady Państwa uroczysta akademii, zorganizowana staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, na której wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego KC PZPR i Rady Państwa — tow. Józwiak-Witold.

Skróć przemówienia podajemy poniżej:

Obchodzimy dziś drugą rocznicę utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, obchodzimy święto wielkiego narodu, który przez 30 lat prowadził bohaterką, pełną poświęcenia i heroizmu walkę o swą wolność, o niepodległość dla chłopów, o pracę dla robotników, o szczęście dla milionów głodujących dzieci chińskich.

Wielkie jest zwycięstwo narodu chińskiego. Po rewolucji październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, po zwycięstwie Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, które pozwoliło narodom Europy Wschodniej i Środkowej wkroczyć na drogę socjalizmu — zwycięstwo rewolucji chińskiej jest trzecim z rzędu potężnym wyłomem rozszerzającym obszary świata wolnego od imperializmu. Zwycięstwo rewolucji chińskiej zadło dotkliwy cios kapitalizmowi międzynarodowemu, a przede wszystkim imperializmowi amerykańskiemu.

Dzięki temu zwycięstwu jedna trzecia ludzkości wolna jest od jarzma kapitalizmu. Dzięki temu zwycięstwu energia, pracowitość i bogactwo wielkiego, o prastarnej kulturze narodu służą teraz sprawie utrwalenia pokoju, sprawie budowy lepszego jutra. O podstaw zwycięstwa rewolucji chińskiej leżą idee Wielkiego Października.

W ciągu trzydziestu lat Komunistyczna Partia Chin mobilizowała masę pracującą do walki przeciw obcemu imperializmowi i różnym reakcjom.

Utworzenie dwa lata temu Chińskiej Republiki Ludowej było uwie-

Wielki dzień Chińskiej Republiki Ludowej

Dzień 1 października, dzień w którym przed dwoma laty proklamowano Chińską Republikę Ludową, święci wraz z narodem chińskim cała postępową ludność, setki milionów ludzi pracujących pokoju we wszystkich krajach świata. Zwycięstwo narodu chińskiego nad amerykańsko - angielskim imperializmem i reakcją kuomintangowską jest bowiem najbardziej doniosłym wydarzeniem historycznym naszych czasów po Rewolucji Październikowej. Oto z kapitalistycznego systemu wyrwany został największy spośród kolonialnych i zależnych — 475 milionów obywateli liczący kraj, wskazując drogę innym krajom, jeszcze splecionym imperialistycznym jarzmem.

Walka ludu chińskiego przeciwko obcemu imperializmowi i różniomocności trwała dziesiątki lat. Dopiero jednak Rewolucja Październikowa nadała tej walce właściwy kierunek. „Odgłos wystrzałów artyleryjskich Rewolucji Październikowej — stwierdza Mao Tse-tung — przyniósł do nas marksizm - leninizm, rewolucja Październikowa pomogła postępowym elementom świata, w tej dziedzinie i Chin, zastosować proletariacki pogląd na świat...” Istnienie Związku Radzieckiego stało się decydującą przesłanką zwycięstwa rewolucji w Chinach.

W tym roku Komunistyczna Partia Chin obchodziła trzydziestoletnie swoje istnienie. W przeciągu tych trzydziestu lat KP Chin, z partii liczącej w 1921 r. zaledwie setki członków, wyrosła w równoleżnik się klasy robotniczej i całego narodu. Jak to się stało? Na pytanie to odpowiada Mao Tse-tung: „Komunistyczna Partia Chin jest partią, która została zbudowana i rozwija się na wzorach WKP(b) jest naszym najlepszym nauczycielem...” Ten wzór przyświecał chińskiej klasie robotniczej w ciężkich latach walki o wolność i przyświeca dziś, po zwycięstwie rewolucji w walce o utrwalenie jej owoców, w walce o budowę podstaw socjalizmu!

Imperialiści amerykańscy nie chcą się pogodzić z nieodwracalnym faktem istnienia wolnych, ludowych Chin. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że zeszłoroczny najazd na Koreę miał być tylko wstępem do planowanej agresji przeciwko Chinom Ludowym, czego dowodem była okupacja chińskiej wyspy Tajwan i wysp Rybajich. Amerykańscy najedźcy poszli tu drogą wytyczoną przed pół wiekiem przez imperialistów japońskich, których pasmo podbojów przecięło zwycięstwo radzieckie w 1945 r.

Bohaterska walka narodu koreańskiego i chińskich ochotników uniemożliwiła imperialistom rozszerzenie agresji. W bezsilnej wściekłości usiłują mścić się na narodzie chińskim, nie dopuszczając jego przedstawicieli do ONZ, forsując prowokacyjne uchwały o zakazie handlu z Chinami, dokonując bezczelnych nalotów na terytorium chińskie.

Wyzwolona Chińska Republika Ludowa jest niezwykle ważnym ogniwem światowego frontu pokoju, zorganizowanego dookoła Związku Radzieckiego. 344 miliony chińskich, podpalów pod żądaniem zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami to wielkie ostrzeżenie dla podpalaczy świata.

Wiele trudności stoi jeszcze przed narodem chińskim, ale wiemy z własnego doświadczenia, że największą trudność jest pokonana — naród chiński obalił władzę reakcji, rzucił się sam, buduje przyszłość, korzystając z pomocy i wzorów budownictwa socjalistycznego, w Związku Radzieckim.

„Dla Chin — powiedział Mao Tse-tung — podobnie jak dla całego świata współczesnego, gwiazdą wiodącą do szczęścia jest komunizm”.

K. G.

eczeniem tego wielkiego dzieła, a zarazem zapoczątkowaniem nowego okresu w dziejach Chin, w dziejach Azji.

Imperialiści amerykańscy, kontynuując zbrodnie hitleryzmu, z coraz większą otwartością przysmagają się do montowania wojennych bloków na Dalekim Wschodzie, skierowanych przeciwko bezpieczeństwu narodu chińskiego. Amerykańscy agresorzy nie przewidzieli, iż haniebny dyktat w San Francisco, będący tak oczywistą prowokacją, wywoła jednomyślny sprzeciw ludów Azji. I tak, traktat w San Francisco miałby wzmocnić pozycję imperialistów amerykańskich — skompromitował ich w oczach narodów Azji i zbliżył ludy Azji do Chin Ludowych i do Związku Radzieckiego.

Przelecieli się imperialiści amerykańscy w Korei. Nie udało im się, mimo przewagi technicznej, mimo pomocy ze strony zaprzęgniętych zbrodniczych planów. Spokali się ze zwycięskim oporem bohaterstwa narodu koreańskiego.

Kiedy imperialiści amerykańscy zaczęli prowokacyjnie, systematycznie bombardować wieś chińską, naruszać granice powietrzne Chin — naród chiński posłał najłagodniejszych synów — ochotników na front.

Jedna i ta sama ręka chce zapalić i w Europie i na Dalekim Wschodzie pożar nowej wojny. Łączy nas wspólna walka przeciw tym planom zbrodniczym — o szczęście naszych narodów, o pokój świata.

Nasza Partia i Komunistyczna Partia Chin czerpie nauki z doświadczenia bohaterstwa walki i pracy Wschodniokomunistycznej Partii (bolzewickiej). Nazwemu narodowi i narodowi chińskiemu służy o sobiastą radą i pomocą — wspólny nasz wielki przyjaciel — tow. Stalin.

Naród polski i naród chiński należą do wielkiego wspólnego obozu walki o pokój. Potężnym, milionowym masom w walce o pokój przewodzi Związek Radziecki, przewodzi chorążym pokoju — wielki Stalin.

W dniu uroczystego obchodu drugiej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, życzymy z całego serca narodowi chińskiemu dalszych sukcesów w utrwaleniu nowego życia państwowego i gospodarczego.

Życzymy narodowi chińskiemu, aby pod kierownictwem wypróbowanej w bojach komunistycznej Partii Chin i wodza narodu chińskiego, tow. Mao Tse-tunga, krzyżując zbrodnicze plany imperialistów, kroczył do coraz większego rozkwitu swej gospodarki i kultury i osiągnął zwycięstwo na drodze wiodącej do socjalizmu.

Niech żyje wieczysta przyjaźń między ludami z narodem chińskim!

Niech żyje zwyciężony obóz pokoju pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego!

Niech żyje naród chiński!

Niech żyje tow. Mao Tse-tung!

Niech żyje tow. Bierut!

Niech żyje chorążym pokoju — wielki Stalin!

Wzmocnić więź Partii z masami

podnieść kierownictwo partyjne na wyższy poziom

Dokończenie z n-ru wczorajszego streszczenia referatu I sekretarza KW tow. Kalinowskiego wygłoszonego na Plenum KW PZPR w Lublinie

Popatrzmy teraz, towarzysze, czy nasza propaganda, która winna uzbrajać członków Partii, wyjaśniać masom pracującym cele i zadania naszej polityki, naszych posunięć, spełnia swe zadanie.

Trzeba stwierdzić, że nasza propaganda jest za mało ofensywna, zajmuje ona często postawę obronną. Gdy piętrzą się przed nami trudności, to nasza propaganda nie pokazuje dostatecznie z jasnością przyczyn tych trudności. Nie mobilizuje do pokonywania tych trudności, nie stawia jasno przed masami, że dla umocnienia kraju i budownictwa socjalizmu konieczne są nieraz poważne wyrzeczenia tych mas, które są przecież gospodarzami swego kraju. Klasie robotniczej trzeba umieć jasno i z odwagą powiedzieć, że spekulanci i kapitalista nie zbuduje za nią Polskę Socjalistyczną, że budować socjalizm, to znaczy zwalczać spekulantów i kapitalistyczne elementy, budować socjalizm to znaczy lepiej pracować — to znaczy wyrzec się nieraz chwilowo takich czy innych potrzeb.

O naszych trudnościach trzeba mówić jasno i prosto, nie ubierać tego w uchwały i rezolucje, nie przekładać tego na język papieru, bo wtedy propaganda staje się monotonna.

NALEŻY ZMIEŃCĆ STYL PRACY Z RADAMI

Towarzysze! Na dzisiejszym plenum należy też z siłą podkreślić, że poważnym brakiem w naszej pracy partyjnej jest nasza forma pracy z radami, z aparatem państwowym.

Czym jest nasz aparat państwowy? Jest nie tylko czynnikiem administracyjnym, ale przede wszystkim jest czynnikiem wychowawczym. Dlatego ten aparat musi stać się bliższym i drożym dla szerokich mas, winien on cieszyć się nieustanną pomocą tych mas. Rady, jako organ władzy ludu, winny wciągać do udziału w rządzeniu jak najszerszą warstwę ludności.

Realizować to mogą rady poprzez wciąganie do współpracy różnego rodzaju komisji — organów gospodarczych, instytucji kulturalnych, organizacji młodzieżowej, zawodowej itp.

Czy my, czy nasze organizacje partyjne pomagają, kierując radami w ten sposób, aby mogły one spełnić te zadania?

Organizacje nasze niejednokrotnie

nie sprawują politycznego kierownictwa nad radami.

Co to jest polityczne kierownictwo? To — nie robić za rady, a pomagać, doradzać, otoczyć opieką i aktywizować towarzyszy członków rady. Pomagać w realizowaniu ich zadań — to oznacza bronić i podnosić autorytet rad.

ZADANIA PLANU 6-LETNIEGO

Towarzysze! Wyśnułem tu cały szereg braków i niedociągnięć w naszej pracy.

Nie można w Partii tolerować tych braków, musimy poprawić nie tylko naszą dotychczasową organizacyjno-gospodarczo-polityczną pracę Partii w naszym województwie, lecz i zmobilizować się do dalszych zadań, jakie stawia przed nami nasz rozwój gospodarczy tj. realizacja Planu 6-letniego. Zadania na tym odcinku są olbrzymie.

Wielkie osiągnięcia naszej gospodarki w ciągu ostatnich dwóch lat dowodzą realności założeń Planu 6-letniego i możliwości jego przekroczenia.

Mieliśmy trzy warianty Planu 6-letniego:

— pierwszy wariant z roku 1949 przewidywał wzrost produkcji przemysłu w 1955 r. do poziomu 185 — 190% w stosunku do roku 1949,

— drugi wariant przewidywał wzrost do 220%,

— trzeci zaś, uchwalony na VI Plenum K. C. Partii — do ponad 250%. Rozwój sytuacji międzynarodowej, jak i wyniki wykonania planu na rok 1950, skłoniły kierownictwo Partii i Rządu do postawienia jeszcze większych zadań. W roku 1950 wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do roku 1949 wyniósł 31%, co stanowi przekroczenie poziomu

przewidywanego dla tego roku w Planie 6-letnim — o 8%.

Plan na pierwsze półrocze 1951 r., szczególnie trudnego, został w zakresie socjalistycznego przemysłu wykonany w 102%, w wzroście wydajności przekroczono o 3% — świadczy to o ogromnych rezerwach, kryjących się w naszej gospodarce i to potwierdza realność nałożonego planu na rok 1951 i 1952.

ZWROCIĆ WALKĘ ZE SPEKULACJĄ

Zagadnienie, które — heć teraz omówić — to zagadnienie walki ze spekulacją. Jedną z nieantagonistycznych sprzeczności, występujących nie tylko w naszych warunkach, ale i w ustroju socjalistycznym jest sprzeczność między osiągniętym poziomem wytwórczości a istniejącymi potrzebami społeczeństwa, sprzeczność ta jest poważnym bodźcem w rozwoju przemysłu.

Obok jednak tej sprzeczności, która pokonywana jest przez wzrost produkcji, w okresie przejściowym mamy jeszcze na obecnym etapie sprzeczność między rozwijającym się przemysłem socjalistycznym, a nienadążającą za nim zaciętą, indywidualną gospodarką rolną.

Wróg wykorzystuje te szczególne warunki i trudności okresu przejściowego — przemika przez swe agentury do aparatu handlowego, poza tym działa na odcinku spekulacji. Często przydziela się 80% masy towarowej kilku małym miasteczkom a całemu powiatowi wszystkiego 20%. Brak masy towarowej na wsi wobec takiej polityki powoduje napływ chłopów do sklepów miejskich. Jasne, że taki stan wymaga zmiany stosunków. Dlatego należy pilnować i analizować układanie rozdzielników przez nasze instancje partyjne, pamiętając o

tym, że to czuły instrument polityczny.

Wróg, jak podkreśliłem, działa przez spekulację. Z jakich elementów rekrutuje się ta armia? Przeważnie z byłych właścicieli sklepów, których część pracuje w ugrupowaniach przedsiębiorstwach i stąd jest więź między spekulacją i dywersją z zewnątrz i wewnątrz aparatu handlowego.

W roku 1950 poważnie osłabiliśmy walkę ze spekulacją. Dlatego przy naszych ostatnich trudnościach rynkowych spekulacja rozruchowała się. Zadania, jakie wypływają na tym odcinku to bardziej umiejętnie i planowo zorganizowanie walki ze spekulacją i nie tylko na odcinku mięsa, ale i na innych odcinkach.

Trzeba również bardziej zastrzyć sankcje karne za uprawianie spekulacji.

Oto, towarzysze, aktualne zadania postawione nam do wykonania przez Komitet Centralny. Zadania te nasza wojewódzka organizacja wykona z tym zrozumieniem, że walka o ich realizację ubojuje naszą Partię, pokazuje jej zdolności organizacyjne i podniesie nasze kierownictwo na wyższy poziom.

Sprostowanie

Do artykułu p. t. „O pracy korespondenta robotniczego i chłopskiego i listów krytyki prasowej”, zamieszczonego w n-rze „Sztandaru Ludu”, z dn. 29—30 września (str. 3) wkłada się przytępną błędność, którą zmniejszaliśmy częściowo sens zdania.

Ostatnie zdanie w trzecim akapicie powinno brzmieć: „Te 10% słusznej krytyki, o której wspomina Wielki Stalin, to szybka realizacja Planu 6-letniego, to wykorzystanie resztek pozostałości ustroju kapitalistycznego, to wzmocnienie naszej czujności, to pomoc okazana ludziom popełniającym błędy z nieświadomości, czy z braku odpowiedniego przygotowania”.

Z KRAJU



Rośnie budowa Nowej Huty. Na zdjęciu: przodująca brigada monterów Henryka Lachowicza z „Mościstalu 2” wykonująca przedpłatnie 200% normy i junacy SP z brigady nr 100 — ustawiają przy pomocy dźwigu słupy stalowe nowej hali, w której powstanie warsztat konstrukcji stalowych.

(CAF fot. Baranowski)



W kinie Palladium w Warszawie zorganizowano stałe niedzielne seanse dziecięce. Całkowicie obfugę dziecięcych seansów powierzono drużynie harskiej im. R. Mond Dien ze szkoły TPD w Warszawie. Na zdjęciu: Stefek Gryf doskonale czuje się w charakterze bilitera.

(CAF fot. Kondracki)

Józef Nikolański

Instruktor Wydziału Ekonomicznego KM PZPR

Tylko dobrze opracowany plan daje pełną gwarancję wykonania

Od lipca do października wszystkie zakłady pracy, jak również i instytucje skupity całą swą uwagę na opracowaniu projektów planów na rok 1952.

Opracowanie planu jest bardzo poważnym problemem i dlatego też należy do tego zagadnienia podejść z

całą sumiennością i dokładnością, nie pomijając najmniejszego szczegółu. Wiemy z doświadczenia, że często powodem nie wykonania planu są właśnie błahy przyczyny.

Jeżeli mówimy, że mały szczegół może zdecydować o załamaniu się planu, to musimy się poważnie zastanowić nad tym i przemysleć, czy nie pominieliśmy jakiegokolwiek poważnego problemu, który by mógł nam pomóc zarówno w opracowaniu planu, jak i w jego realizacji.

Na podstawie przeprowadzonych rozmów z dyrektorami fabryk oraz sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych musimy stwierdzić, że większość zakładów nie oparta opracowania planów na rok 1952 na doświadczeniach załóg, lecz jako podstawę przyjęła dane statystyczne z lat ubiegłych, dodając do tego pewien narzut, który, zdaniem kierownictwa lub władz nadzórnych, jest wystarczający.

Takie postawienie sprawy jest z gruntu nieusłuszne, bo ktoś może lepiej wiedzieć, ile można czego zrobić, niż właśnie robotnik, który jest bezpośrednio związany z produkcją. Wiemy dobrze o tym, że najwłaściwsze i najlepsze są plany, opracowane oddolnie w porozumieniu z ich realizatorami. Wszystkie doświadczenia i obliczenia techniczne są oparte właśnie na obserwacjach wykonawców. Dlatego też należy koniecznie do opracowania planów wciągnąć jak

najszerszy aktyw robotniczy i z nim przedyskutować możliwości produkcyjne zakładu. Pomogłoby to kierownictwu w poważnym stopniu we właściwym planowaniu.

Przed rozpoczęciem planowania należy szeroko omówić wszystkie związane z tym zagadnienia w Komitecie Zakładowym i podstawowej organizacji partyjnej, z radą zakładową, ZMP, z przodownikami pracy, racjonalizatorami i najlepszym aktywnym robotnikiem.

Takie przedyskutowanie planu dałoby daleko więcej korzyści niż badanie najlepszego chronometrażysty. Może on bowiem ocenić na podstawie obserwacji, ile robotnik produkuje, ale nigdy nie zmierzy, jakie w nim tkwią możliwości, które tylko robotnik sam zna. Dlatego też należy przeprowadzać jak najwięcej uprawnień informacyjnych, aby robotnicy mieli możliwość wypowiedzieć się, co i ile mogą produkować.

Robotnik w ustroju socjalistycznym jest współgospodarzem zakładu, dlatego też powinien znać plany zakładu. Znajac je będzie się nim i intencją, będzie stale myślał, jak je najszybciej zrealizować. Robotnicy wiedzą, że im szybciej, taniej i lepiej wykonają plan, tym szybciej zbudują socjalizm, zapewnią sobie i swym dzieciom dobrobyt.

Trzeba stwierdzić, że prawie w żadnym zakładzie nie przedyskutowano z aktywnym produkcyjnym pla-

nów na rok 1952. Większe przedsiębiorstwa, jak LFM, Fabryka Gwoździ i Łanuchów, Fabryka Obuwia, PMT, a nawet Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego, który ma zawsze najwięcej trudności z realizacją planów, nie omówiły na zebraniach komitetów zakładowych czy podstawowych organizacji, tak ważne zagadnienia, jak plany na przyszły rok.

Niejedną z dyrektorów odpowie: — po co to omawianie, kiedy plany nasze opracowaliśmy na podstawie limitów przysyłanych nam przez nasze władze centralne.

To, że władze centralne przysyłają wytyczne jest słuszne, lecz powinny one być tylko pomocniczym wskaźnikiem. Żaden z centralnych zarządów nie skreślił planu, jeżeli limit wykaże 100 jednostek, a fabryka wykona 105.

Dlatego też należałoby śmiało stać się zagadnieniem planowania na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i rad zakładowych. Trzeba aby robotnicy nie tylko znali swe roczne, miesięczne, dzienne plany, ale nawet zadania na każdą godzinę. Robotnik musi wiedzieć codziennie i o każdej godzinie, ile ma do zrobienia i ile za to zarobi.

Tylko wówczas gdy robotnicy będą znać swe plany i codziennie kontrolować ich wykonanie, będziemy mieli gwarancję, że plany roczne będą wykonane, a nawet przekraczane.



Wspaniałe sukcesy gospodarcze, które odnoszą chłopcy zorganizowani w spółdzielniach produkcyjnych, są stałym argumentem, przekonującym chłopów do samodzielnego i wyzwoleń pracy ze spółkolej.

W ubiegłym roku spółdzielcy z Wilczysk pow. Łuków, postawili piękną mурowaną oborę. W tym roku przystąpił do budowy chlewni. Na zdjęciu widzimy brygadę murarską przy stawianiu fundamentów. (CAF — fot. Wierucki).

Ekipa »Sztandaru Ludu« donosi o przebiegu ważnych akcji gospodarczych na wsi (!)

- Od należytego uświadomienia przodowników kontraktacji
- od udziału organizacji masowych
- od sumiennego podejścia aparatu skupu do producenta

zależy wykonanie planu kontraktacji trzody chlewnej

W KONTRAKTACJI trzody chlewnej na I kwartał 1952 roku województwo nasze znajduje się podażą na ostatnim miejscu w kraju. Wiele jest przyczyn złego przebiegu tak ważnej akcji gospodarczej, mającej na celu planowe zaopatrzenie ludności w mięso, pełne wykorzystanie bazy hodowlanej i podniesienie jej na wyższy poziom.

Część chłopów zniechęciła się do kontraktacji, na skutek częściowo niesumiennej pracy aparatu skupu. Zdarzają się wypadki niesprawiedliwej klasyfikacji odstawianej przez chłopów trzody. Wypadki takie miały m. in. miejsce na punktach skupu w Wilkołazie (pow. Kraśnik) i w Wólcie (pow. Lublin), gdzie między chłopami, a klasyfikatorami Centrali Mięsnej dochodziło nieraz nawet do kłót.

O tym, że aktywny, biorący bezpośrednio udział w kontraktacji, nie stoi na wysokości zadania, świadczą liczne przykłady z terenu.

I tak np. referent kontraktacji trzody chlewnej przy gminnej spółdzielni w Wojciechowie (pow. Lublin), ob. STANISŁAW FILIPEK, mimo, że jest kierownikiem tej akcji w gminie, sam nie zna planów kontraktacji, ani na cały 1952 rok, ani nawet na I kwartał. Tak samo gromadzcy przodownicy kontraktacji trzody chlewnej nie wiedzą, ile mają zakontraktować — nie znają planu.

Ob. JAN ŁOŚ, przodownik gromadzki w Ignacowie, wsi, liczącej 100 gospodarstw, zapytany, dlaczego tak mało zakontraktował (tylko 8 sztuk) odpowiada:

— Skąd mogą wiedzieć — mało, czy dużo, nie mam przecież powołania, ile mam zakontraktować.

Nieznajomość planów kontraktacji przez przodowników, wpływa na nich, rzecz jasna — demobilizująco. Plany i konkretne zadania przeciw mobilizują ludzi. Dlatego tak przeżył GRN, jak i gminne spółdzielnie muszą pamiętać, że plany nie mogą być tajemnicą dla tych, którzy biorą udział w ich realizacji.

Jeżeli już mowa o gromadzkich przodownikach kontraktacji, od któ-

rych bezspornie zależy wykonanie planu, to stwierdzić trzeba, że obok dobrze pracujących i rozumiejących swoje obowiązki znajdują się i tacy, którzy je lekceważą. Na przykład w gromadzie świniak, gmina Wólka, pow. Lublin, przodownik kontraktacji — ob. GRZESIAK jest tak mało popularny wśród mieszkańców gromady, że trudno tutaj nawet dowiedzieć się o jego nazwisko. Najlepszym dowodem, że ob. Grzesiak, jako przodownika akcji kontraktacji na rok 1952 mało obchodzi jest to, że chłop miejscowy przychodzi kontraktować do gminnej spółdzielni. Tego przykładu nie można jednak uogólniać. Wiele jest natomiast takich przodowników, jak ob. JAN WÓŚ z Wojciechowa, którzy nie znają dokładnie warunków kontraktacji, a tym samym, idąc do chłopa, nie mogą go przekonać o opłacalności zawierania umów z gminną spółdzielnią. Dowodem tego może być sama wypowiedź ob. Wósia, który stwierdza:

— Byłem u każdego, ale nie chcą kontraktować, mówią, że na jedno im wychodzi, bo jak uchwaja, to i tak sprzedają w gminnej spółdzielni.

Jasne, że tak może odpowiedzieć tylko ten chłop, który nie jest uświadomiony, który nie daje sobie sprawy z ulgi i korzyści, jakie płyną z kontraktacji. Za to jednak, że przodownik Wóś nie zna zasad kontraktacji i że w gromadzie, liczącej około 800 gospodarstw, do dnia 24 bm. zakontraktował aż... dwie sztuki, odpowiada Prezidium GRN i Zarząd GS. Przodowników kontraktacji należało przeszkolić, jednak o tym nie pomyślano.

W tak ważnej kampanii, jaka jest kontraktacja trzody chlewnej na rok 1952, powinny brać czynny udział organizacje masowe, czego jednak nie można zupełnie zaobserwować. Zdarza się więc wręcz wypadki prawidłowej pracy koła ZSCh, czy ZMP, ale jest ich bardzo niewiele. A przecież tam, gdzie wykonanie planu kontraktacji jest troską nie tylko samego przodownika, lecz i organizacji masowych, plany są w 100% realizowane.

Specjalna ekipa „Sztandaru Ludu” w składzie: tow. tow. Antoni Klesko, Józef Porebski i Feliks Praszczak zapoznana się z przebiegiem ważnych akcji państwowych w gminach: Wojciechów, Chodel (pow. lubelski), Karczmiska (pow. puławski), Zakrzówek, Batorz, Chrzanów (pow. kraśnicki) i Zakrzew (pow. kraśnowiejski).

Poniżej drukujemy ich pierwsze relacje: o kontraktacji trzody chlewnej i skupie ziemniaków.

Przykładem dobrej pracy przodownika i organizacji masowych może być gromada Góra. Chłopi tej gromady to przeważnie małorolni gospodarze. Już od kilku lat opierają swoją gospodarkę na hodowli świń. Przodownikiem kontraktacji jest tu młoda energiczna kobieta ob. STANISŁAWA MARCEWICZ. W rozmowach indywidualnych zapoznana ona chłopów tej gromady dokładnie z uchwałą Rady, dlatego też każda płotka nie powstrzymuje ich od zawierania umów.

Chłopów, którzy znają nowe, korzystniejsze, niż w latach poprzednich warunki kontraktacji, mamy już wielu. Kontraktacji oni na przyszłość rok przeważnie więcej niż w latach ubiegłych.

Małorolny chłop ob. TADEUSZ MISZTAŁ z gromady Ludwinów, gm. Chodel pow. Lublin, zakontraktował w tym roku i oświózł do gminnej spółdzielni 5 sztuk, za które otrzymał około 5 tys. zł. Na I kwartał 1952 roku zakontraktował 2 sztuki.

— Nie wyobrażam sobie — mówi — gospodarstwa bez dochodu z hodowli świń. W latach ubiegłych hodowałem dużo, jak na moje gospodarstwo, ale teraz, gdy mamy zapewnione przez Radę tak dobre warunki, to tylko hodowałem. Gdybym dostał pożyczkę na zakup prosiąt i pasze, to kontraktowałbym jeszcze więcej. Za odwołaniem sztuki jestem zwolniony od planowego skupu zboża oraz mam dużą ulgę w podatku gruntowym.

Aby plan kontraktacji na rok 1952 został wykonany, nie tylko —

referent skupu i kontraktacji gminnej spółdzielni, nie tylko pełnomocnik CUSIK i przodownik kontraktacji, ale każdy pracownik gminnej spółdzielni, Gminnej Rady Narodowej, i aktywiści partyjny, czy społeczny powinien umieć nasłuchiwać chłopów założenia kontraktacji na 1952 rok, każdy aktywista powinien umieć dokładnie scharakteryzować korzyści płynące z kontraktacji.

Chłop musi być bowiem nie tylko w pełni przekonany o konieczności spełnienia obowiązku wobec państwa, którego jest współgospodarzem, ale winien jasno zdawać

sobie sprawę z tego, że kontraktowanie na rok 1952 stwarza szereg możliwości rozwinienia jego hodowli, a tym samym podniesienia dochodowości gospodarstwa.

Mając na uwadze, że wykonanie planów kontraktacji na 1952 rok to dalsza poprawa bytu robotnika i pracującego chłopa, to sprawa należytego zaopatrzenia ludności w mięso, organizacje masowe pod kierownictwem naszej Partii powinny dążyć do tego, aby plan kontraktacji został wykonany — aby w pełni i najskorzej wykorzystać bazę produkcji trzody chlewnej w naszym województwie.

Gminy zamieszkałe w większości przez mało i średniorolnych chłopów przodują w sprzedaży ziemniaków

Ziemniaki powinny być dostarczone konsumentom przed nastaniem mrozów i deszczów i to w ilości zaspakajającej nie tylko potrzeby bieżące, ale również zimowe.

Ogólny plan skupu pokrywają tu w 2/3 dostawy z kontraktacji upraw, reszta zaś pochodzić będzie z wolnego rynku.

Przed gminnymi spółdzielniami stoi zatem niezwykle ważne zadanie dla gospodarki narodowej, które musi być wykonane sprawnie, bez jakichkolwiek opóźnień. W krótkim, bo zaledwie 7-tygodniowym okresie dostaw ed 10 września do końca października b. r., ziemniaki trzeba nie tylko zakupić, ale także dostarczyć wagonami do punktów odbioru.

Niestety, w naszym województwie doceniających rolę spółdzielni nie doceniających ważności tej akcji. Co gorsza, pracownicy tych spółdzielni dają posłuch wrogiej propagandzie, wmawiającej w chłopów, że tegoroczny urodzaj ziemniaków jest tak niski, iż nie wystarczy nawet na pokrycie własnych potrzeb rodzin chłopskich lub, że ziemniaki się „upiekły”, choć jeszcze nikt takich „upieczonych” kartoli nie widział.

A przecież realizacja planu sku-

pu zależy w wielkim stopniu od udziału w akcji nie tylko kierowników grup plantatorów, lecz i pracowników gminnych spółdzielni.

Ważny dla przykładu powiat kraśnicki. W powiecie tym w kampanii skupu ziemniaków stosunkowo najlepiej wywiązały się ze swych obowiązków chłopi gminy Gościeladów, którzy do dnia 25 bm. wykonali 55,9% planu skupu, podczas, gdy sąsiednia gmina Olbiecin, posiadająca taką samą strukturę glebową, wykonała tylko 11,1% planu. Najbardziej jednak odzwierciedla pracę gminnych spółdzielni różnica w skupie ziemniaków pomiędzy innymi sąsiadującymi ze sobą gminami — Zakrzówkiem a Wilkołazem. Podczas gdy gmina spółdzielni w Zakrzówku do dnia 25 bm. zakupiła 79,558 kg. ziemniaków, do punktu skupu ziemniaków w Wilkołazie chłopi z tej gminy dostarczyli zaledwie 286 kg. (!) Zestawienie tych liczb będzie bardziej wymowne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że większość mieszkańców gminy Zakrzówek to chłop małorolny, rozumiejący potrzeby klasy robotniczej, podczas gdy w gminie Wilkołaz wielki odsetek gospodarstw to gospodarstwa stanowiące własność kulaków, rozpowszechniających swe „poglądy” wśród chłopów biedniejszych. W tej gminie należy bardziej niż gdzie indziej zwrócić uwagę na uświadomienie, tu powinna gmina spółdzielni zarówno we własnym zakresie jak i poprzez kierowników grup plantatorów przypominać chłopom o spełnieniu obowiązku wobec ludności miast, o obowiązku wykonania dostaw w terminach ustalonych umowami.

Należy tłumaczyć producentom, że ziemniaki trzeba odwozić teraz, nie czekając aż rozpocznie się słońcie jesienne, że równomiernie, planowa dostawa usprawni transport do punktów odbioru i zapewni dostawcom premie pieniężne.

Jako przykład dobrej pracy skupić może obok gminnej spółdzielni w Gościeladowie i Anopolu wspomniana gmina spółdzielni GS w Zakrzówku. Pracownicy tej spółdzielni dobrze pojęli swoją rolę w akcji skupu ziemniaków, przeprowadzili pracę uświadomienia wśród chłopów, propagowali kampanię skupu ziemniaków przy wszystkich nadarzających się okazjach, jak sesje sołtysów, zebrania aktywu itp.

W każdej gromadzie tej gminy do kładnie opracowano plan dostaw i wywieszono afisze propagujące skup ziemniaków. Niezależnie od tego nad wykonaniem planu w każdej z gromad gminy czuwa opiekun z ramienia gminnej spółdzielni, który poprzez organizowanie zebrania i rozmowy indywidualne pomaga chłopom nie tylko w realizacji planów skupu ziemniaków, lecz także zboża i trzody chlewnej. Opiekunowie gromad zainteresowani są również w wykonaniu spłat podatku gruntowego i kontraktacji trzody chlewnej. Do zdemobilizowania chłopów — tow. Drumlaka i Wólcęchowskiego — zobowiązania obowiązuje przez chłopów z gromad Boża Wola i kol Studełanki, którzy postanowili przedterminowo dostawić zakontraktowane ziemniaki, choć w ramach planowego skupu, oraz spłacić zaległe i bieżące należności podatkowe

Stalinowski drogowskaz walki i zwycięstwa

13 lat mija od chwili kiedy w Związku Radzieckim ukazał się podręcznik historii partii bolszewickiej — „Krótki kurs historii WKP(b)”. „Krótki kurs” napisany został przez genialnego teoretyka i praktyka rewolucji, towarzysza Stalina.

Ukazanie się „Krótkiego kursu historii WKP(b)” było doniosłym wydarzeniem nie tylko w życiu Związku Radzieckiego, ale i w międzynarodowym ruchu robotniczym. Ta genialna encyklopedia stalinowska stała się niezawodnym drogowskazem w walce wszystkich rewolucyjnych partii robotniczych w świecie.

Z nauk historii WKP(b) korzystał jeszcze za czasów rządów kapitalistycznych i polski ruch robotniczy.

Dziś „Krótki kurs historii WKP(b)” jest nieodłącznym towarzyszem każdego działacza partyjnego i społecznego w naszym kraju. Służy on za podstawę nauczania dla naszych szkół partyjnych i kursów. Około 30 tys. członków partii pracuje dziś w kołach samokształcenia wyciągniętych nad przyswojeniem wiedzy zawartej w „Krótkim kursie historii WKP(b)”. Pracują nad nim wszyscy etatowi pracownicy aparatu partyjnego. Te głębokie i mądre książki studiuja dziś również tysiące robotników, chłopów, nauczycieli, pisarzy. Historia WKP(b) wychowuje naszą młodzież. Ogólny nakład historii WKP(b) obejmuje dziś w Polsce 1.260.000 egzemplarzy.

Czego uczy „Krótki kurs historii WKP(b)”?

„Krótki kurs historii WKP(b)” uczy stosować teoretyczne założenia marksizmu-leninizmu w praktyce działania partii rewolucyjnej. Na wielkim doświadczeniu jedynej marksistowskiej partii nowego typu historia WKP(b) pokazuje, jak na

poszczególnych etapach walki proletariatu rosyjskiego partia bolszewicka, tworząc stosując teorię marksistowską, mądrze pod wodzą Lenina i Stalina strategię i taktikę rewolucyjną odpowiadającą danemu etapowi. Najgłębsze założenia teoretyczne nauki marksistowskiej nabiera w książce krwi i ciała, stając się wytyczną działania, bojowym wezwaniem do walki o wcielenie ich w życie.

Główna siła WKP(b) — to jej mierzwiły związek z masami, który potrafi w każdej trudnej sytuacji nadąć kierunek walki, przekonać o słuszności tego kierunku i poprowadzić bezkompromisową, pewną drogą do zwycięstwa. „W masie ludowej — uczy Lenin — jesteśmy przecież wszyscy krolą w morzu i rządzić możemy wtedy tylko, kiedy trafnie wyrażamy to co tkwi w świadomości ludzi”.

Co to znaczy trafnie wyrazić to co tkwi w świadomości ludzi? Znać, co to aktywne kształtowanie świadomości milionów ludzi na gruncie ich interesów klasowych, na gruncie ich walki społecznej. Trafnie wyrazić to co tkwi w świadomości ludzi, to znaczy opowiadać przodującą teorię ruchu robotniczego, teorię marksistowsko-leninowską.

Tego właśnie uczy nas historia WKP(b).

„Siła teorii marksistowsko-leninowskiej polega na tym, że daje ona partii możliwość orientowania się w sytuacji, zrozumienia wewnętrznych związków zachodzących wydarzeń, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznań nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwijały się wydarzenia teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwijać w przyszłość”.

Historia WKP(b) daje w formie

niezwykłej wzajemnej, a jednocześnie głębokiej, obrazowej, bogatej w opisy podstawowych wydarzeń w ruchu robotniczym, syntezę doświadczeń partii bolszewickiej, poczynając od 80 lat, ub. wieku, kiedy powstawały pierwsze komórki marksistowskie w Rosji.

Na przestrzeni tych lat partia bolszewicka wykazała, że jest jedyną partią zdolną prawidłowo, po marksistowsku ocenić i poprowadzić wyzwalanie społeczne i co za tym idzie słusznie przewidywać i wpływać na ich przyszły bieg.

Jeśli więc chcemy wiedzieć, jak budować zgrabny socjalizm w naszym kraju, jeśli chcemy dobrze zrozumieć linię partii n. obecnym etapie, sięgniesz do historii WKP(b). Tam dowiesz się, jak trzeba, nie oglądając się na trudności, a przeciwnie przezwyciężając trudności ofiarować, z wielką wiarą walczyć o uprzedmiotowienie kraju, budować nową fabrykę i hutę, rozwijać technikę, pomnażać siły wytwórcze dla dobra gospodarki narodowej i dobra wszystkich ludzi pracy.

Znajomość „Krótkiego kursu historii WKP(b)” pomoże ci głębiej sięgnąć do źródeł naszych trudności na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego, pomoże ci lepiej zrozumieć, że trudności te są trudnościami imponującego wzrostu. Gigantyczny powój naszego przemysłu wymaga jeszcze więcej kadr wykwalifikowanych i świadomych, wymaga szybszego tempa rozwoju rolnictwa, które nie nadąża za przemysłem. Zrozumiesz lepiej jak trudno jest przy gwałtownym rozwoju wszystkich odcinków gospodarki narodowej nadążyć za rosnącymi potrzebami i coraz poważniejszymi zadaniami.

Ale trudnościami tymi się nie zra-

zisz, bo wiesz, że należy je, trzeba i można przezwyciężyć.

Historia WKP(b) ułatwi ci zrozumieć dlaczego rolnictwo rozwija się w okresie przejściowym do socjalizmu. Wniośnij o przemyśle. Ujawni istniejące jeszcze sprzeczności między miastem i wsią i wskaże ci, że sprzeczności te nie są antagonistyczne, że można je przezwyciężyć drogą mocniejszego jeszcze cementowania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Lepiej zrozumiesz że pełny rozwój rolnictwa i pełne zwycięstwo socjalizmu nastąpi w wyniku stopniowego i dobrowolnego przejścia indywidualnych chłopów na tory zespołu. Węz gospodarki, co jest warunkiem budowania socjalizmu na wsi.

Historia WKP(b) udowodni ci, że trzeba i można zwycięsko walczyć z każdą oportunistyczną teorią, usiłującą zdemobilizować naszą klasę robotniczą w jej walce o zwycięstwo socjalizmu. Historia WKP(b) wskaże ci jak niesłuszne, oportunistyczne są lansowane gdzie indziej wrogie teorie, by podnieść produkcję konsumpcyjną kosztem inwestycji, wykaże, że takie rozwiązanie prowadziłoby do zwolnienia tempa marszu do socjalizmu, do upadku naszej gospodarki, do nędzy mas, a więc do triumfu rodnym i międzynarodowym reakcji.

Historia WKP(b) uczy więc, jak zwalczać trudności dnia dzisiejszego, by dzień jutrzejszy był pewny i jasny.

Krótki kurs przeobraża, wzywa do walki z wrogiem, oportunizmem i samouspokojeniem, do działania, do uczenia mas i uczenia się od mas.

I dlatego historia WKP(b), której twórcami byli Lenin i Stalin, jest tak droga i bliska polskiemu masom pracującym.

E. L.

MHD w Lublinie musi być nadal przodującą placówką w kraju

Od czasu powstania w Lublinie Dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego zorganizowano 110 placówek handlowych w tym 3 zakłady produkcyjne (piekarnia, rozlewnia wód gazowych i zakład półfabrykatów gastronomicznych). Szybki stosunkowo rozwój lubelskiego MHD, ma swoje uzasadnienie w energicznej i intensywniej pracy personelu wszystkich placówek tej instytucji. Praca taka musiała dać dobre rezultaty. Uwielbieniem wysiłków załogi było trzykrotne zdobycie standardu przedchodniego we współzawodnictwie ogólnokrajowym.

Ostatnio MHD w Lublinie osłabił jednak swoją działalność. Sukcesy nie powinny przesłaniać błędów i niedociągnięć, jakie mają obecnie miejsce w pracy Miejskiego Handlu Detalicznego w Lublinie.

Poważnym niedociągnięciem jest brak do tej pory Komitetów Opiekunów przy sklepach. Komitety takie w obecnej chwili byłyby najskuteczniejszym czynnikiem kontrolnym i w dużej mierze przyczyniłyby się do usunięcia spekulacji w sklepach.

by się do usunięcia spekulacji w sklepach.

Z zagadnieniem walki ze spekulacją wiąże się ściśle sprawa szkolenia ideologicznego personelu. Niestety, pracownicy nasi obecnie przejawiają małe zainteresowanie szkoleniem — na wykłady i pogadanki uczęszcza zaledwie 50% personelu MHD. M. in. duży winę ponosi Związek Młodzieży Polskiej, który nie stara się zwerbować na zajęcia szkolne naszej młodzieży. Zresztą trudno mówić o dobrej pracy ZMP, jeśli koło nie potrafiło wychować sobie aktywny i zalewający kilku członków Zarządu interesuje się zagadnieniami pracy instytucji.

Podobnie jest z Radą Zakładową, która nie wie nawet o tym, że na szkolenie meżów zaufania uczęszcza jedynie 6 ludzi, a wytypowano przecież 14 pracowników.

Niedociągnięcia w pracy MHD są wynikiem osłabienia działalności podstawowej organizacji partyjnej, która coraz mniej interesuje się swoim zakładem pracy.

Aby MHD w Lublinie był nadal przodującą placówką w kraju należy jak najszybciej zabrać się do usunięcia błędów a cały personel musi pracować jeszcze więcej, jeszcze wydajniej.

Józef Wisłocki
korespondent zakładowy



potrawy. Gdy po 15 minutach powrócił, przy stole nie było nikogo oprócz ogrzanych kosteczek (pieniędzy nie było także). Jak myślicie, jakie dania mogli ci panowie zamawiać, wnioskując po ich zachowaniu? Oczywiście odpowiedź — „Zamawiali głowizny świńskie“. Tak. Zgadliście. Zjedli świńskie głowizny, a swoje głowizny (też świńskie) wynieśli szczęśliwie cało przed oknem kelnera. (7817) (m.j.)

NAREZCIE!



Nareszcie! Co nareszcie? Nie wiecie? Nie. No nie dziwne, nikt by się tego przecież nie spodziewał. Otóż w „Apolo“ jest remont!!! Nie będzie się z trwogą spoglądało na wiszącą tylną nad głową, nie będzie już nieczczone napisy samorodnych talentów na ścianach, ale... nie będzie także przez dłuższy czas filmu. Trzeba więc spieszyć się z remontem. (m.j.)

Jeszcze jedna świetlica

Przy Państwowym Zakładzie Kształcenia Administracyjno-handlowego w Lublinie została otwarta świetlica. Nową placówkę kulturalno-oświatową z radością powitała młodzież zakładu.

Marian Talma
korespondent miejski

Kurs kierowców

W Ośrodku Szkolenia Motorowego w Lublinie (Al. Długosza) rozpoczął się w ubiegły poniedziałek kurs dla kierowców samochodowych.

Paczki żywnościowe

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Lublinie podaje do wiadomości, iż nadawane paczki z żywnością, a zwłaszcza obecne paczki zawierające łatwo psujące się produkty, jak owoce są pod specjalną troskliwością opieką pracowników pocztowych i przewozi się je oraz doręcza jak najszybciej, w pierwszej kolejności przed innymi paczkami, bez pobierania dodatkowej opłaty. 2442 k

Czytajcie prasę PZPR



W ostatnich dniach do Lublina nadszedł transport samochodów towarowych marki „M.A.Z.“ importowanych ze Związku Radzieckiego. Samochody te zostaną przydzielone nadleśnictwom całego kraju.

Za nielegalny handel mięsem obóz pracy i grzywny

W Witorożu w powiecie radzyńskim oddano w ręce władz Józefa Maksymuk i Czesława Grzeszczyka, którzy wspólnie uprawiali handel mięsem. Przeprowadzona rewizja u Józefa Maksymuk wykazała kilkanaście kilogramów mięsa wieprzowego, przechowywanego w nielegalnych warunkach.

W powiecie krasnostawskim aresztowano spekulanta Jana Piaseckiego z Plask Szlacheckich. Trudnił się on już od dłuższego czasu handlem mięsem, sprzedając je po cenach pas karskich.

Wszyscy wyżej wymienieni spekulanci otrzymali wyrokiem Komisji Specjalnej w Lublinie kary 18 miesięcy pobytu w obozie pracy i po 1000 złotych grzywny. (dm)

Korespondenci miejscy donoszą o...

„DODATKOWYCH GODZINACH PRACY W SKLEPACH PDT

Lubelskie sklepy są dobrze zaopatrzone w odzież jesienno-zimową. Aby rozprzedać odzież wśród lubelskich klientów, pracownicy Powozowego Domu Towarowego w

Należy zabezpieczyć sprzęt

Na terenie bazy sprzętu Lubelskiego Przedsiębiorstwa Zjednoczenia Budownictwa przy ul. Wojskowej sprzęt budowlany stoi na wolnym powietrzu. W czasie niepogody narażony jest on na niszczenie. Trzeba, aby jak najszybciej kierownictwo bazy sprzętu zaopiekowało się narzędziami budowlanymi.

J. Kucharczyk
korespondent zakładowy



W Miesiąc Poglębień Przejazd Polek - Radzieckiej Teatr Młodego Widza w Lublinie organizuje na terenie miasta i województwa ponad 10 imprez artystycznych. Na zdjęciu: młodzi artyści podczas jednego z występów.

Pracownicy poszukiwani

PIEKARZY, PRAKTYKANTÓW I PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do pracy w piekarniach, zatrudni od zaraz MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO M. H. D. w Lublinie przy ul. Kollataja Nr 5. 2463 k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO rejestrację wojskową wydaną przez RKK Szczecin, dowód osobisty wydany przez gm. Godów na nazwisko Ciałak Adolf, zam. Emilein, gm. Godów. 2475G

SKRADZIONO kartę meldunkową Nr 5821 wydaną przez Ewidencję Ludności gm. Poturzyn, książeczkę wojskową Nr 0701168 wydaną przez RKK Racibórz, Mendel Józef. 2473G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez gm. Warę, książeczkę wojskową Nr 0917882 RKK Hrubieszów. Warto Stanisław zam. Leszczów POM. 2479G

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez gm. Piotrowice, dowód osobisty, legitymację SP, zaświadczenie nie-1ej rejestracji wojskowej wydaną przez RKK Lublin — Powiat, kartę meldunkową na nazwisko Stalmasiewicz Jan. 2476G

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez gm. Piaski, przepustkę na teren W.S.K. na nazwisko Saneluta Zdzisław. 2477G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez gm. Turka na nazwisko Kupracz Lucyna zam. wieś Turka p-ta Dorohusk. 2480G

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0740597 wydaną przez RKK Krańnik oraz kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Janowie Lub. na nazwisko Kuśnierczyk Edward. 2397G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKK Elbląg, kartę meldunkową wydaną przez Biuro Ewidencji Ludności Lublin, dowód osobisty, zaświadczenie „u“ czenia kursu cielskiego na nazwisko Kregiel Władysław. 2469 g

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIE gabinet lub bibliotekę, Wiadomość Ziota 6/10a. 2478G

List do Redakcji

Oszczędzajmy cenny czas robotnika

Centrala Mięsa w Lublinie częstokroć dostarcza mięso do punktów sprzedaży za znacznym opóźnieniem. I tak dnia 28.IX robotnicy fabryki „Eternit“ chcąc otrzymać mięso na listę zbiorową, musieli niepotrzebnie czekać przed sklepem na ul. Leczynskiej kilka godzin, gdyż Centrala nie dostawiła do sklepu towaru w terminie.

Wydaje mi się, że Centrala Mięsa winna oszczędzać drogi czas robotnika. (8393)

Stanisław Królikowski



Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Moralność pani Dulskiej“ — godz. 19.00 w Domu Kultury ZZK ul. Kunickiego.

Teatr Muzyczny — „Zemsta nietoperza“ — op. J. Straussa — godz. 19.00

KINA
Apollo — nieczynne.

Baltyk — „O szóstym wieczorem po wojnie“ — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20

Rialto — „Nikt nie wie“ — prod. czeskiej (dod. „Czy zwierzęta myślą“) — godz. 16, 18, 20.

DZURY APTER

Buczka 23, Stalingradzka 25, Szopena 15.

Założa lubelskich Fabryk Wag podjęło zobowiązanie oszczędzania energii elektrycznej

Założa lubelskich Fabryk Wag zobowiązała się oszczędzać energię elektryczną przez: założenie specjalnych klasztorów odbiaskowych na żarówkach i zastosowanie wyłączników do każdego punktu świetlnego, zlikwidowanie zbędnych punktów i racjonalne wykorzystanie silników elektrycznych przy poszczególnych maszynach.

Również robotnicy Zakładu Uprawy Tytoniu PMT postanowili oszczędzać miesięcznie 2.000 kilowatów przez wymianę żarówek o mniejszej mocy i zmniejszenie ilości zewnętrznych punktów świetlnych.

„SZTANDAR LUDU“

Wydawca — RSW „PRASA“
Redakcja i Administracja — Lublin, ul. 3 Maja 14. Telefon redakcji: sekretariat — nac. redaktor 34-56, sekr. red. 26-88, zast. red. nac. 39-02, dział korespondentów i listów 36-82, dział ekonomiczny 18-08, dział miejski i sportowy 27-28, dział terenowy 23-37, red. nocna i dalekopisy 38-48.

Telefony administracji: sekretariat i dyrektor 23-72, kier. finansowy 26-86, dział nakł. i rozliczeń 17-30, dział ogłoszeń 20-04. Konto czekowe NBP 110.175.

Prenum. zakładową za „Sztandar Ludu“ przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO II-590. Prenum. zakł. — 2.25, poczt. — 4.50. Prenum. poczt. kwart. — 13.50, półroczna — 27, roczna 54 zł.

Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12.
A — 2 — 12073

Eliminacje szkolnych gazetek „Budujemy Warszawę“

Na wystawie gazetki ścienne, szkolnych kół „Budujemy Warszawę“ zorganizowanej w sali obrad MRN odbyła się eliminacja najlepszych gazetek.

Wśród gazetek ścienne, szkolnych podstawowych pierwsze miejsce zajęła gazetka III klasy szkoły podstawowej nr 2. Następne miejsca zajęły szkoły: nr 15 (kl. III i V), 23 i 24.

Wśród gazetek ścienne, szkolnych średnich zostały wyróżnione gazetki Zasadniczej Szkoły Odzieżowej, Państwowej Szkoły Budownictwa, Zasadniczej Szkoły Poligraficznej, Państwowego Technikum Gastronomicznego oraz Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych.

Młodzież tych szkół otrzymała nagrody książkowe, oraz dyplomy wyróżnienia. (b)



W ubiegłą niedzielę mieszkańcy Lublina witali powracających z letnich ćwiczeń żołnierzy lubelskiej jednostki wojskowej. Na zdjęciu: mali lublinianin obdarowuje żołnierzy kwiatami.

Dyskutujemy nad możliwościami oszczędzania energii elektrycznej

Redakcja „Sztandaru Ludu” zainicjowała dyskusję na temat możliwości oszczędzania energii elektrycznej w zakładach produkcyjnych w okresie jesienno-zimowego szczytu. Zagadnienie to jest niezwykle ważne, albowiem od właściwej gospodarki energią elektryczną zależy regularny jej dopływ zarówno do obiektów przemysłowych jak i mieszkań prywatnych.

Dyskusja ma na celu wymianę doświadczeń, ujawnienie błędów i niedociągnięć, wskazanie dróg do ich likwidacji oraz nowe możliwości oszczędzania.

Dyskusja ta wzbudziła duże zainteresowanie wśród robotników, pracowników, racjonalizatorów, techników i inżynierów. Pierwszy zabral głos nasz korespondent z fabryki „Eternitu” — Stanisław Królkowski, który wykazuje, jak wielkie możliwości w dziedzinie oszczędzania energii elektryczności tkwią w urządzeniach racjonalizatorskich.

Nasza fabryka już od dawna słynie jako zakład wynalazków i usprawnień. Racjonalizatorzy z „Eternitu” nie zawiedli też, gdy chodziło o zaoszczędzenie energii elektrycznej.

Julian Wójcik i Stanisław Marszałek, zatrudnieni przy montażu zespołu zastawianego przy otworze dezynikatora drewnianą przysłonką, przy pomocy której pochłania on nie znaczne zwiększenie szybkości mielenia zębów i przenosi go z mylna na sita, w czasie o połowę krótszym, niż poprzednio.

Usprawnienie to daje fabryce naszej codziennie oszczędność 74 kilowatów, a więc tyle mniej więcej, ile wystarczy na oświetlenie trzech mieszkań 3-mieszkani 2-izbowych.

Przykład Wójcika i Marszałka nie zawodnie zachęci również innych racjonalizatorów do stosowania w swych zakładach pracy lepszych, mających na celu oszczędzanie energii elektrycznej.

Stanisław Królkowski
korespondent zakładowy

Sesja egzaminacyjna na UMCS przedłużona

Rektorat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie przedłużył sesję egzaminacyjną do dnia 7 października br. Wszyscy studenci, którzy nie zdążyli złożyć egzaminów w terminie, mogą wykonać swoje zaległości do 7 października.

O racjonalną i oszczędną gospodarkę paliwem

Przed kilku dniami pisaliśmy obszernie o możliwościach oszczędzania węgla w zakładach pracy. Obecnie pragniemy omówić pokrótce osiągnięcia i braki na tym odcinku w naszym województwie.

Analizując wypowiedzi dyskutantów na naradzie oszczędności węgla zorganizowanej przez Naczelny O. Organizację Techniczną w Lublinie trzeba stwierdzić, że dla wielu zakładów pracy na terenie naszego miasta sprawa ta nie jest nowością. I tak w PMS zaplanowano spalić w roku bież. jedynie 93% węgla zużywanego w latach ubiegłych. W rzeczywistości spala się tylko 80% nie zmniejszając produkcji. Załoga kotłowni zobowiązała się zmniejszyć w roku przyszłym i tę ilość o 5%.

Fabryka Przetworów Ziemiakowych „Lubań — Wronki” prowadzi planową oszczędność węgla od roku 1947 i ma w tym zakresie duże osiągnięcia. W roku 1948 zaoszczędzono tam 30%, w 1949 — 34%, w 1950 — 40% węgla w stosunku do roku 1947.

Załoga kotłowni w Zakładach Misy w Lublinie podjęła długofalowe zobowiązania oszczędności węgla. Palacze, którzy powrócili z kursu w Łodzi stosują najnowsze metody palenia, z którymi się tam zapoznali. Przeszkolono w ich pracy stanowi jednak brak norm spalania.

Taki stan rzeczy istnieje również w Fabryce Futrzarskiej w Kurowie oraz prawie we wszystkich cegielniach, a także w wielu in. zakładach pracy. W browarze w Chełmie nie ma nawet

instrukcji dla palaczy, co oczywiście, jest rzeczą niedopuszczalną. Dlatego też Kontrola Gospodarki Ciepłej w Lublinie powinna zająć się tą sprawą i spowodować jak najszybsze usunięcie istniejących braków.

Dzięki szkoleniu palaczy, wynalazkom racjonalizatorskim, wymianie doświadczeń pomiędzy poszczególnymi fabrykami oraz propagowaniu osiągnięć w tej dziedzinie — w prasie i w radio, kotłownie nasze zużywają znacznie mniej węgla, a także nauczyły się stosować gorsze jego gatunki.

Niestety, upośledzone są pod tym względem nasze cegielnie, których jest wiele, a nikt się ich gospodarką paliwem nie interesuje. Jeśli któryś palacz cegielni wykryje sposób oszczędnego palenia, to wynalazek ten jest wykorzystywany tylko w jego zakładzie pracy, a nie jest przenoszony na inne cegielnie.

Na przykład w cegielni Łopatki użyto do wypalu cegły mieszanek składających się z 65% miálu i 35% mułu węglowego. Niestety, próba ta nie udała się i zepsuła duża ilość cegły. Zniechęciło to załogę do dalszych prób racjonalizatorskich. Tymczasem cegielnia „Rekord” w Lublinie stosuje domieszkę miálu lub mułu do węgla i wypal idą się dobrze. Cegielnia Odrowąż spalała do niedawna 3100 do 3200 kg węgla na dobę. Po zastosowaniu mieszanek 50% węgla i 50% mułu, spala jej 2900 kg.

Oszczędność paliwa nie polega je-

dynie na dobrej pracy kotłowni czy też cegielni, lecz także na właściwym magazynowaniu węgla. Węgiel pozostawiony pod gołym niebem zaczyna łusować się już po trzech miesiącach. Jeśli dodamy, że składa się go przeważnie wprost na wilgotnej murawie, to zrozumiałe jest, że proces ten przebiega jeszcze szybciej i węgiel traci na wartości.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego w Lublinie powinno zatroszczyć się o to, aby cukrownie miały odpowiednie pomieszczenia na opał.

Narada zorganizowana przez NOT, na której dyskutanci mogli wypowiedzieć swoje bolączki i niedociągnięcia oraz podzielić się doświadczeniami, niewątpliwie pomogła palaczom poszczególnych załóg w ich pracy. Nie można jednak tylko na tym poprzestać. Podobne odprawy powinno się zwoływać częściej, NOT musi pomyśleć o pewnych formach szkolenia, więcej interesować się usprawnieniami i natychmiast je popularizować. (Lark)

Interweniemy

W ZWIĄZKU Z LISTAMI NASTĘPUJĄCYCH CZYTELNIKÓW:

Ob. ob. Kazimierz Czyżewskiego z Lublina — w Prezydium MRN w Lublinie, Zdzisław Błoński ze Stanisława w Prezydium PRN w Łukowie, Zenona Jesionka z Lubartowa — w Prezydium PRN i Zarządzie Powiatowym ZMP w Lubartowie, Henryka Osmańca z Zamościa — w Zarządzie Gminnym ZMP w Szczepleszynie, Stefana Piłata z gm. Opole — w Zarządzie Powiatowym S.O. Ligi Kobiet w Puławach, Jana Kapuśniaka z Terespolu — w PZGS w Zamościu, zespołu rolników z gminy Jarzew i Stanisława Majewskiego z Białej Podlaskiej — w Centrali Rolniczej Spółdzielni „S. Ch.” w Lublinie, Ryszarda Baśkiewicza z Krasnegostawu, E. Buraka z Białobrzegów i Władysława Kwikli z gm. Moniaty w Okręgowym Zarządzie Kin w Lublinie, Wandy Filipowicz z Lublina — w Powiatowym Zakładzie Mieczarskim w Lublinie, Jerzego Doroszewskiego z Milejowa — w Przedsiębiorstwie Elektryfikacji Rolnictwa w Lublinie, Grzegorza Jasińskiego z Strzyżowa — w Spółdzielni Młodzieżowej Nr 1 w Cichoborzu, Bronisławy Cichońskiej z Lublina i Szczepana Sobkowicza (adres nie podany) w DOKP w Lublinie, Zbigniewa Kyca z Krasnegostawu — w Zarządzie Spółdzielni „Bditi” w Krasnymstawie, Haliny Nowickiej z Łopienki — w Ekspozyturze Osobowej PKS w Lublinie.

O wynikach interwencji zawiadomimy czytelników po otrzymaniu wyjaśnień.

inż. Zenon Winiarek
Główny mechanik L.F.M.R.

nie wybrane przez załogę komisji koordynacyjnej, która omówi szczegółowo dotychczasową pracę w dziedzinie walki z marnotrawstwem prądu. Zadaniem tej komisji będzie opracowanie instrukcji o oszczędnej gospodarce energią elektryczną na terenie zakładów.

inż. Zenon Winiarek
Główny mechanik L.F.M.R.

Analizując nasze zobowiązanie w sprawie oszczędności energii elektrycznej stwierdziliśmy, że na tym odcinku zrobiliśmy już nie jedno. Przede wszystkim wzmocniliśmy dyscyplinę obsługi silników na czym pierwotnie polega skuteczność zamierzonych oszczędności.

Dla maszyn, które jeszcze pracowały na wspólnym silniku zainstalowaliśmy oddzielne motory. Przez zamianę kilku silników o większej

mocy na słabsze mamy nadzieję uzyskać to, do czego nasza załoga się zobowiązała. Dzięki wyłączeniu w odpowiednim czasie silników pozabawimy ich tzw. „biegów jałowych”, gdyż zdajemy sobie sprawę, że przy tym zużycie energii jest nie mniejsze niż przy pełnym obciążeniu.

Dalsza droga do oszczędności to zamiana żarówek 500 W na 200 W lub też zupełne zlikwidowanie punktu świetlnego, oczywiście tak, by nie wpływało to ujemnie na produkcję i zdrowie pracowników.

Trudno jest w tej chwili konkretnie powiedzieć, jakie sumy zaoszczędzimy, ale na pewno będą one nie małe. Doszliśmy do przekonania, że zobowiązania nasze mogą być wykonane i przekroczone, jednak musi do tego dojść cała załoga.

Edmund Popławski
Główny mechanik Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka

Na lubelskim obozie KBW sportowcy Gwardii poprawiają swoje wyniki

Ludowe Wojsko Polskie wielką wagę przywiązuje nie tylko do wykształcenia bojowego i politycznego, ale również do wychowania fizycznego żołnierzy. Dlatego też otacza się sportowców pieczołowitą opieką, stwarzając im dogodne warunki dla uprawiania różnych gałęzi sportu. Doskonali sprzęt, opiekę trenerów i obozy kondycyjne przyczyniają się w dużej mierze do podniesienia kwalifikacji zawodników, którzy przed wstąpieniem do wojska niejednokrotnie w ogóle nie zajmowali się sportem.

Masowe imprezy sportowe (Biegi Narodowe, Marsze Jesienne itp.) pozwalają na wykrycie nowych utalentowanych zawodników, którzy w przyszłości nie raz wydadzą się ogólnopolską (np. zawodnicy lubelskiej Gwardii: Graj, Deska, Pułkowski).

Jednym z czynników, podnoszących kwalifikacje sportowe są, jak już nadmieniliśmy, obozy kondycyjne zdaleka od miast, w pięknie położonych miejscowościach. Podobnie, jak inne jednostki wojskowe na terenie kraju, tak i lubelska jednostka KBW zorganizowała oboz sportowy dla swoich zawodników. Celem obozu było przygotowanie sportowców do mistrzostw KBW, które odbędą się w Warszawie w połowie października.

Na obozie zgromadzone bokserów, lekkoatletów, gimnastyków, szermierzy, szczyplorników i pilkarzy. Mieszkał oni w namiotach położonych wśród sosnowego lasu, do dyspozycji mieli treningowe boiska, u-

rzędzenia sportowe, sprzęt itp.

Podczas miesięcznego pobytu na obozie sportowcy skorzystali bardzo wiele. Bokserzy przygotowali się do mistrzostw KBW, w których mają poważne szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Treningi pięściarzy prowadził instruktor Zieliński. W stokunowo krótkim czasie wyszkolił on zawodnika Murawskiego, który na Spartakiadzie 1951 r. startując w wadze muszej zdobył tytuł mistrzowski. Inni bokserzy jak: Wilk, Wołniak, Ryszkowski i Białecki, również wybitnie poprawili swoją formę.

Lekkoatleta Sierak przed obozem osiągnął na dystansie 1500 m — 4.30 min. Obecnie poprawił wynik o prawie 16 sek., a odkryty podczas Biegów Narodowych śmielek przebiega 3.000 m. w czasie 9.20 min. Również znacznie poprawił swoje kwalifikacje lekkoatleta: Pietrus — 400 m. 10 — bieżnia Małej i długodystanowiec Czerwiński.

Gimnastyków trenował dawny zawodnik lubelskiej Gwardii, a obecnie student AWT Deska. Jego zdaniem najlepiej zapowiadają się zawodnik Tomaszewski, który przed wstąpieniem do wojska nie interesował się gimnastyką, a obecnie wykonuje elementy II klasy państwowej.

Znacznie poprawili swoje kwalifikacje szermierze (wyróżniają się Lewandowski i Rogowski) duże postępy poczynili również szczyplornicy, którzy zakwalifikowali się do finałów mistrzostw KBW.

W Warszawie spotykają się oni w

walce o tytuł mistrza KBW w szczyplorniacz z reprezentacją Rzeszowa.

Lubelski oboz KBW jest najlepszym przykładem, że na równi z wykształceniem bojowym i politycznym, wojsko także dba o wychowanie fizyczne żołnierzy, a szczególnie troską otacza młode kadry zawodników. (m. s.)



W atmosferze serdecznej przyjaźni odbyło się w dniu 28 września w Młodzieżowym Domu Kultury spotkanie pływaków NRD, którzy przybyli na zawody z młodzieżą stolicy.

Na zdjęciu: akademicki mistrz świata reprezentant NRD Heinz Gold (po prawej) w czasie serdecznej pogawędki ze znanymi pływakami Gremłowskim i Ciekidm. (CAF — fot. St. Wdowiński)

Nowe rekordy Polski w pływaniu na mezu Polsko — NRD

Pierwsze międzynarodowe spotkanie pływaków NRD i Polski zakończyło się zwycięstwem zawodników NRD 117:101. W konkurencjach męskich zwyciężyła Polska 61:48, natomiast pływaczki polskie uległy 40:69.

Drugi dzień zawodów przyniósł trzy nowe rekordy Polski. Dwa rekordy ustanowiła Dzikówna na 400 m st. dowolnym, uzyskując czas 5:50,9 oraz na dystansie 100 m st. grzbietowym 1:26,4. Sztafeta 3x100 st. zmiennym, czasem 4:13,8 w składzie Dzikówna, Mrozówna, Przybrowicz ustanowiła nowy rekord Polski.

Lekkoatleci Lublina przegrywają w Rzeszowie



Tradycyjne spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Rzeszowa i Lublina zakończyło się zwycięstwem w punktacji ogólnej miejscowych 142:117 pkt. W punktacji mężczyzn zwyciężyli Lublinianie 79:68 pkt.

Reprezentacja Lublina wyjechała do Rzeszowa w osłabionym składzie bez J. Kwiecień, Oleszczuka, Groskiego, Wrony, Nowaka, Kramka i Waszkiewiczówny, Wydry, Borowskiej i Jochemko.